



## Polski Związek Działkowców Okręgowy Zarząd w Poznaniu

ul. Langiewicza 23, 61-502 Poznań  
tel. 61 823 61 71, fax 61 823 69 41  
www.poznan.pzd.pl e-mail: poznan@pzd.pl

Poznań, 2013-12-2

Marszałek Senatu RP

Pan Bogdan Borusewicz

Warszawa

*Sejmowy Paweł Nowakowski*

W związku z rozpoczynającą się w Senacie RP procedurą legislacyjną ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz zamieszczeniem na stronie internetowej Senatu opinii do procedowanej ustawy przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ogrodów Działkowych pod szyldem stowarzyszenia, w praktyce będącego w zaniku, w którym działają użytkownicy działek z ROD „Kwitnąca Dolina” w Swarzędzu Dobiesław Wieliński i Ireneusz Jarząbek - człowiek, który podaje się za działkowca, który utracił prawo do działki wskutek rażącego złamania przepisów obowiązującego w Polsce prawa, czujemy się w obowiązku przedstawić Panu Marszałkowi i Senatorom RP prawdziwą wiedzę o tych „uzdrowicielach” polskiego ogrodnictwa działkowego, którzy dla własnych interesów gotowi są poświęcić tradycje, współczesny dorobek i przyszłość ogrodów i działkowców w Polsce. Czynimy to, ponieważ ww. „uzdrowiciele” działają na terenie Okręgu Poznańskiego PZD. Słowo działają powinno w istocie być ujęte w cudzysłów, bo ich działalność polega jedynie na poddawaniu krytyce działań Związku stojącego na straży obowiązującego prawa i chroniącego ogrody przed przekształcanie w osiedla mieszkaniowe zbliżone wyglądem do przysłowiowych slumsów.

Ireneusz Jarząbek – przedstawiciel stowarzyszeń działkowych, biorący udział w pracach nad ustawą o ogrodach działkowych był działkowcem, także prezesem w ROD „Kwitnąca Dolina” w Swarzędzu. Ze względu na nadużywanie prawa (nieprawidłowości wykryte podczas prowadzenia inwestycji wodociągowej w ROD), a także za zamieszkiwanie na terenie ogrodu działkowego, został z funkcji prezesa odsunięty. Nie godząc się z decyzją o

odwołaniu odmówił wydania dokumentacji i majątku ogrodu, którym zarządzał. W akcie rozpaczy, a może i nawet zemsty ubzdurał sobie, iż zakładając Stowarzyszenie „Zielona Dolina” może przejąć ogród działkowy. Nic bardziej mylnego. Nie zyskał bowiem poparcia nawet w swoim ogrodzie, pomimo, że początkowo wiele osób było zainteresowanych jego działaniami. z czasem grupa jego sprzymierzeńców znacznie się skurczyła.

Ireneusz Jarząbek na swojej działce w ROD „Kwitnąca Dolina” w Swarzędzu wybudował dom o powierzchni około 60 m<sup>2</sup>, w którym zamieszkuje. Polskie prawo mówi o możliwości budowania na terenie ogrodów działkowych altan i wskazuje, iż powierzchnia altan powinna wynosić 25 m<sup>2</sup> w miastach i 35 m<sup>2</sup> poza miastami. Budynek przekraczający te wymiary nie jest już altaną ale budynkiem. Na wybudowanie budynku potrzebne jest pozwolenie na budowę wydane przez nadzór budowlany. Każdy kto chce wybudować swój dom musi uzyskać pozwolenie na budowę, Pan Jarząbek uznał to za zbędne. Tym samym pseudo altana Pana Jarzabka jest samowolą budowlaną, czyli naruszeniem prawa. Legalność budowy badał Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego od 2009 r. i uznał ją za samowolę budowlaną. Potwierdziło to orzeczenie, wydane w 2012 r., wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, który nakazał rozbiorę samowoli. Budynek ciągle stoi na działce i jest nadal zamieszkiwany przez p. Jarzabka i jego rodzinę... Zarówno obecna, jak i przyszła ustawa o ogrodach działkowych zabrania zamieszkiwania. Szkoda, iż nikt z posłów podczas licznych prac podkomisji i komisji sejmowych nie zapytał pana Jarzabka o miejsce zamieszkania? Odpowiedź jest jednak prosta – mieszka w swojej samowoli budowlanej na terenie ogrodu działkowego, czyli jest już to drugie jego działanie niezgodne z prawem.

W jaki zatem sposób można określić, że Pan Jarząbek jest działkowcem, za takiego bowiem się podaje, wygłaszając swoje liczne uwagi dotyczące tego jak powinno wyglądać nowe prawo działkowe. Stając jednak z boku i zastanawiając się dlaczego taki człowiek bierze udział w pracach sejmowych ciężko znaleźć logiczną odpowiedź... Człowiek łamiący prawo – zamieszkujący w ponadwymiarowej altanie na terenie ROD ma czelność podawać się za działkowca. I jak to się dzieje, iż posłowie zasiadający w podkomisji i komisji nie zwracają uwagi na tak rażące nadużycie prawa....?

Dobiesław Wiliński jest działkowcem w ROD i „tubą” p. Jarzabka. Jego działka należy do bardziej zaniedbanych na terenie ogrodu i odstrasza swoim wyglądem. Widocznie p. red. D. Wiliński nie ma czasu zająć się działką, bo kręci filmy o niegodziwym Związku działkowców. Używając symboli z minionej epoki dowodzi, że jest ona mu znana i nie może

się od niej oderwać. Mieszanie półprawd z kłamstwami to jego sposób na przedstawianie własnej wizji polskiego ogrodnictwa działkowego.

Poniżej przedstawiamy kilka uwag na temat enuncjacji zawartych w „Poprawkach” do projektu ustawy skierowanych do Senatu przez OTOD, który reprezentowany jest przez Dobiesława Wielińskiego.

PZD nie prowadzi żadnych wrogich działań przeciwko stowarzyszeniom. Według nowej ustawy każdy ROD będzie mógł się wyodrębnić ze stowarzyszenia ogrodowego, założyć odrębne stowarzyszenie oraz pójść własną drogą. Działania takie będą możliwe do realizacji po odbyciu walnego zebrania w ROD, w którym połowa działkowców z ogrodu zgłasza za wyłączeniem ze stowarzyszenia ogrodowego. Na założenie własnego stowarzyszenia ogrody mają zatem jeszcze dużo czasu. Poza tym każdy ma prawo założyć już teraz stowarzyszenie, nie jest jednak ono jeszcze uprawnione do przejmowania ogrodu działkowego działającego w strukturze PZD. Jak już wcześniej podkreślono SOD Zielona Dolina kierowane przez I. Jarząbkę i D. Wielińskiego nie znajduje poparcia wśród działkowców w ich ogrodzie – ROD „Kwitnąca Dolina”, co udowadniają już od kilku lat walne zebrania działkowców ogrodu.

Wspomniane przez OTOD Stowarzyszenie Forsycja założone zostało na terenie ROD im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Podobnie jak w Stowarzyszeniu „Zielona Dolina” członkowie tego stowarzyszenia także są w konflikcie z prawem i w dużej części zamieszkują na terenie ogrodu. Już teraz chcą przejąć kierowanie ogrodem. Zapominają jednak, że głos decydujący będą tu mieli wszyscy działkowcy z ROD, a nie nawet kilkudziesięcioosobowa grupka użytkowników działek, którzy zazwyczaj stoją na granicy prawa lub je najzwyczajniej łamią...

Cytowanie fragmentu wypowiedzi z narady w Poznaniu, która odbyła się w piątek 15 listopada, a nie w sobotę 16, jak informuje D. Wieliński, a w której D. Wieliński ani I. Jarząbek z całą pewnością nie uczestniczyli, jest stwierdzeniem wyrwanym z kontekstu obszernej wypowiedzi prezesa OZ PZD. PZD popiera kwestię uwłaszczenia, jednak opowiada się za realnym i powszechnym uwłaszczeniem. Tymczasem projekt diskutowany w sejmie obejmował tylko część działkowców i wykluczał przede wszystkim większość działkowców z dużych miast. Jeśli na dodatek był obarczony zarzutem niekonstytucyjności, o czym

informował Związek Miast Polskich, sprzeciwiający się rozdzawnictwu jego własności bez zgody właściciela, to takie pseudo uwłaszczenie nie spodobało się działkowcom i Związkowi.

W dotychczasowym działaniu Związku każde zmiany w statucie PZD czy Regulaminie ROD były licznie konsultowane z środowiskiem działkowców i z całą pewnością opracowanie nowego statutu stowarzyszenia ogrodowego PZD będzie odbywało się podobną drogą. Również żaden przepis PZD nie wspomina o ograniczeniach czasowych wypowiedzi działkowców na zebraniach. Te ograniczenia ustalają sami działkowcy w regulaminach zebrania, by nie przeciągać dyskusji ponad miarę. Na wielu zebraniach wykonywane są zdjęcia, chociażby do Kroniki Ogrodowej. Sformułowanie o zakazie fotografowania lub filmowanie wydaje się zatem śmieszne. W zebraniach mogą jednak uczestniczyć członkowie Związku danego ROD. Nie mają takiego prawa wykluczeni ze Związku, choć nadal użytkujący działkę...

„Prawo z PZD” to mała zielona książeczka - została wydane jeszcze przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Z uwagi na to, iż niektóre przepisy, m.in. statut będą z ograniczeniami obowiązywać jeszcze do momentu uchwalenia nowego statutu (do 18 miesięcy od wejścia w życie ustawy), zasadne jest korzystanie z nich i nie są to „stare przepisy” ale ważne i ciągle obowiązujące przepisy prawa związkowego, bez którego respektowania samowola „buntowników” zniszczy ogrody działkowe.

Konta bankowe w niektórych ogrodach naszego Okręgu zostały faktycznie zablokowane przez komornika na krótki okres, ale problem ten został przez Związek błyskawicznie rozwiązany. Nie ucierpiał przy tym żaden ogród działkowy. Obrona ogrodów działkowych była i jest zadaniem Związku. Sądy powszechne decydują o słuszności tej obrony, a koszty przegranych spraw ponosi cały Związek. Winę za ten stan ponosi miniony system, gdzie prawa do gruntu nie były skutecznie chronione, a urzędy podejmowały błędne decyzje, za które dziś muszą ponosić konsekwencje także działkowcy. Wadą starej ustawy o rod (z 2005 roku) było, że zwrot własności odbywał się bez poszanowania prawa działkowców do rekompensaty, choćby za poniesione nakłady na działkach. Zaletą uchwalonej właśnie przez Sejm i skierowanej do Senatu ustawy jest to, że działkowcy będą mogli uzyskać odszkodowania za utracony majątek w związku z koniecznością wydania działek właścicielowi.

Nikt nigdy nikomu w Związku, tym bardziej „po cichu”, nie mówi jak powinny być wpłacane pieniądze przez działkowców. Wpłaty dokonuje się na konto bankowe lub bezpośrednio za dowodem wpłaty do skarbnika ROD. Skoro OTOD dysponuje dowodami, że jest inaczej, to dlaczego ich nie ujawnia organom ścigania?

W Polsce jest 26 Okręgowych Zarządów PZD, pracują w nich wykwalifikowani i wykształceni ludzie (także z tytułami i stopniami naukowymi), ogrodnicy, prawnicy, księgowi, pracownicy zajmujący się inwestycjami czy sprawami gruntowymi. Stwierdzenie OTOD, iż są to ludzie niekompetentni jest obrazą i ujmą dla tych, którzy w dobrej wierze i dla dobra działkowców wykonują swoją pracę. To właśnie dzięki pracownikom w biurach OZ ogrody działkowe mogą korzystać z ochrony prawnej, mogą konsultować kwestie gruntowo-geodezyjne terenów ROD, korzystać ze szkoleń ogrodniczych, literatury ogrodniczej czy chociażby z fachowej pomocy księgowych. Zarzuty OTOD odnoszące się do pracowników biur OZ są znacznym afrontem, a wręcz można by powiedzieć, że zniesławieniem w stosunku do osób, które z wielkim zaangażowaniem wykonują swoją pracę, wspomagając tym samym funkcjonowanie ogrodów działkowych.

Przedstawiciele OTOD wielokrotnie wspominają o ograniczeniach jakie stawiają działkowcom Okręgowe Zarządy oraz Krajowa Rada PZD. Według nowego prawa każdy ogród działkowy będzie mógł działać odrębnie w ramach własnego Stowarzyszenia. Nie jest zatem sensowne wielokrotne potęgowanie negatywnego wpływu obecnych struktur PZD. Należy jednak pamiętać o tym, iż każdy ogród działkowy, czy ten w ramach stowarzyszenia ogólnopolskiego, czy działający samodzielnie będzie musiał tak samo przestrzegać prawa wynikającego z ustawy. Choć dziś to właśnie PZD – Okręgowe Zarządy oraz Krajowa Rada PZD – zapewnia wszystkim działkowcom ochronę prawną, to jednak OTOD stoi na stanowisku, iż działkowcy są figurantami bez osłony prawnej.

OTOD, reprezentowane na arenie ogólnopolskiej przez Ireneusza Jarząbka oraz Dobiesława Wielińskiego, stawia pod znakiem zapytania prawdziwość intencji Związku i neguje projekt ustawy poparty przez blisko milion obywateli, na który działkowcy niecierpliwie czekają. Czy reprezentanci OTOD żyjący w niezgodzie z prawem powinni być dla Pana Marszałka i Senatorów RP oraz dla ogółu społeczeństwa wiarygodni?

Panie Marszałku,

Panie i Panowie Senatorowie,

W imieniu poznańskich działkowców wnosimy o uchwalenie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych bez poprawek i skierowanie jej do podpisu przez Prezydenta RP, by w dniu 21 stycznia 2014r. zaczęło obowiązywać nowe, dobre i oczekiwane przez działkowców prawo.

*z poznańskich*

**WICEPREZES OZ PZD**  
w Poznaniu  
*[Signature]*  
inż. Jerzy Kucznierowicz

**SEKRETARZ OZ PZD**  
w Poznaniu  
*[Signature]*  
Donata Strońska

**PREZES OZ PZD**  
w Poznaniu  
*[Signature]*  
dr inż. Zdzisław Śliwa

*[Handwritten signature]*

**Członek Prezydium**  
**OZ PZD w Poznaniu**  
*[Signature]*  
Hieronim Mięszala

Do wiadomości:

Senator Marek Ziółkowski – Przewodniczący Senackiej Komisji Gospodarki Narodowej

Senator Janusz Sepioł – Przewodniczący Senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i  
Administracji Państwowej